

Gdy wrócił do domu, już na progu przeklnął
Smród kocich odchodów i zepsute mięso
To jego nowe włosci i chociaż nie był sam tam
Bez prawdziwej miłości życie to pułapka

Każe mu zamknąć pysk, bo każde słowo zrani
Rośnie tylko syf, którym zaczyna się dławić
Tego nie da się naprawić dziś, chyba, że na pokaz
Stary, nie miał do niej nic, ale jej nie kochał

Pomyślała: „Nic na siłę, wszystko ma przyczynę swoją gdzieś
Droga do sukcesu nie raz Cię na minę wrzuci też
Zero stresu – kto jest winien?” – myślała w domu, myślała w kinie
Ktoś by jej pomógł, gdyby znał imię, gdyby znał powód, z którym się b
ije

Ale nie chce dzielić się tym z nikim
Brak perspektyw, ale ciągle tkwi w tym
Dobrze wie, że po drugiej stronie muru jest coś
Potrzebuje cudu, żeby tam dojść, ale boi się zrobić ten...

Ref. (x2):
Krok, krok, krok, krok
Czasem trudno zrobić go
Coś paraliżuje nam wszystkie mięśnie
Serce bije mocno, o, o!
Wiem, że muszę biec, ale znów stoję jak we śnie

Gram, żeby mieć cash i być happy! A faile? Shit happens!
Mam motywację, żeby być epic, tak dużą, że... „luu!” – potrzebne mi lek
i
Bez beki, determinacja, bo nikt o mnie nie zadba tak jak ja
Skąd ta nostalgia się wkrada tu ciągle, jak tworzę Vixtorię, rozbijam
akwaria?

Świat pokazuje rogi, krąży wciąż gdzieś ta karma jak syf w nas
Błądzi, ale wróci za x lat. Jesteś dobry, ale prawda to yin-yang
Słyszę kroki, każdy wie, co znaczy tutaj klęska – nic
Obcych oceniasz po nich (kroki), a siebie głównie po intencjach? Plea
se...

Jestem o krok od wariatów i nie chce mi się ciągnąć tematu
Widzę za sobą czarne tło jak u fotografów, ale nie robi klimatu
Szeroki uśmiech. Staram się być szczery ze sobą, żyję w tym
Jak miliony istnień, a każde jest różne, też mam dobrą minę do złej g
ry

Złej gry, złej gry – tego uczy nas mainstream w tv
Choć to może nie gra jest zła, tylko my i nasze miny, to, co za nimi
Droga do celu jest długa, jak widzisz
A pierwsze kroki mini mini

Ref. (x2)